Fukaj & Kubi Producent, DOM DIABŁA

słucham jak ślepy
tego co mówił Nietzsche
Każdy dzień to walka o życie
i tego jestem pewien:
kiedy patrzysz w otchłań
ona tez patrzy na ciebie
Oczekiwałem dużo więcej a dostałem siebie
Piję do myśli w mojej głowie
Coraz częściej łapać tlen
Wiem ile kosztuje ludzka cena
Wiem jak wygląda człowiek
Który się właśnie zmienia
Śmierć jest łatwa
O wiele ciężej jest żyć
O wiele ciężej jest być obecnym
Gdy twój wymarzony świat obsuwa ci się z ręki
Chce żyć tak ze by nie umrzeć
I powiedzieć fajnie się żyło
Kiedy zrobisz wszystko
Możesz czekać na wyrok

Umarłem wczoraj ze 100 razy
A Wciąż mam świetnie
Choć nie wychodzę z chaty
Mam ze 100 ludzi w tym mieście
Wciąż nie czuje się bezpiecznie
Bo demony chodzą wszędzie
Umarłem wczoraj ze 100 razy
A Wciąż mam świetnie
Choć nie wychodzę z chaty
Mam ze 100 ludzi w tym mieście
Wciąż nie czuje się bezpiecznie
Bo demony chodzą wszędzie

Wszyscy ludzie umierają
Ale nie wszyscy żyją
ja skończyłem swój żywot
odradzam się na nowo
już nie jestem sobą
jestem tym, co stał obok
rany się ponoć goją
rany się ponoć goją
ale zawsze zostawiają ślad
idę przez świat z zakrytymi oczyma
mogę jedynie przeczuwać co przeżywam
życie to chwila
wiec dbaj o to by znaczyła coś w wieczności
zostaną po nas kości
to kim byłęś nie zginiesz
300 na godzinę
kochaj rodzinę
ona zostanie
gdy odejdzie reszta
sprzedałem duszę, gdzie jest moja reszta?
Bo była dużo większa niż to co mi obiecał
Ciągle się zmieniam i już nie wiem czy to dobrze
Nie zmienia się tylko zapach łyski na kołdrze
Ta sama pościel która kiedyś
pachniała tobą teraz to zwykła szmata
tak jak ta co leży obok

Umarłem wczoraj ze 100 razy
A Wciąż mam świetnie
Choć nie wychodzę z chaty

Mam ze 100 ludzi w tym mieście
Wciąż nie czuje się bezpiecznie
Bo demony chodzą wszędzie
Umarłem wczoraj ze 100 razy
A Wciąż mam świetnie
Choć nie wychodzę z chaty
Mam ze 100 ludzi w tym mieście
Wciąż nie czuje się bezpiecznie
Bo demony chodzą wszędzie